Nr. 25. Mikołów, dnia 23. czerwca 1928 r. Rok IV.

Wychodzi raz w tygodniu co sobotę.

Cena prenumeraty na poczcie i u agentów 50 gr. mies., z odnosz. 60 gr., kwart. 1.50 zł., z odnosz. 1.80 zł.

Cena numeru 15 gr.

Ogłoszenia 0.10 zł. za wiersz milimetrowy. Reklamy 0.15 zł. za wiersz milimetrowy.

GAZETA MIKOŁOWSKA

Adres Redakcji i Administracji: Mikołów, ul. Miarki 9. ∴ Telefon nr. 6.

Obrady nad budżetem
Sejmu i Senatu.

W ubiegłym tygodniu w piątek 15. czerwca b. r. Sejm Rzeczypospolitej zakończył swe obrady nad budżetem. Uchwalony przez sejm budżet państwowy na rok 1928/29 wynosi w dochodach 2 655 009 715 zł., w rozchodach 2 528 247 509 zł. (w tem niedobór niektórych przedsiębiorstw państwowych). Nadwyżka wynosi zatem 126 762 206 zł. W porównaniu z preliminarzem budżetowym przedłożonym przez rząd podwyższono dochody o 130 miljonów zł., rozchody o 50 miljonów zł. Równowaga budżetowa została zatem w całej rozciągłości utrzymana.

Przebieg całej dyskusji budżetowej zawierał szereg momentów interesujących. Sejm bowiem skreślił ministrowi spraw wewnętrznych gen. Składkowskiemu cały jego fundusz dyspozycyjny w wysokości 6 miljonów zł., tak, iż liczono się z powstaniem większego zatargu między rządem a sejmem; rząd jednak na uchwałę tę nie reagował. Drugą sprawą, która wywołała większe zainteresowanie to kwestja podwyżki płac urzędników państwowych. Wiadomem jest powszechnie, iż uposażenie to jest niewystarczające na utrzymanie dla wielu rodzin. Po długich debatach i rozmaitych projektach sprawy tej pozytywnie nie załatwiono. Natomiast zamieszczono w budżecie art. 5, mocą którego upoważnia się ministra skarbu do otwierania kredytu w wysokości 145 miljonów zł. na wypłatę pracownikom państwowym, osobom wojskowym, sędziom i prokuratorom, jak również osobom otrzymującym zaopatrzenie emerytalne, wdowie i sierocę — dodatków miesięcznych — nie zasiłków — w wysokości 15% poborów. Takie same dodatki otrzymać mają pracownicy przedsiębiorstw i monopoli państwowych. Artykuł 5 ustawy skarbowej nie załatwia, rzecz oczywista, sprawy uposażeń urzędniczych w sposób definitywny. Daje on jedynie chwilową poprawę, sama zaś regulacja płac będzie zapewnie rozpatrywana w sejmie dopiero w sesji jesiennej. Upoważniono również ministra skarbu do 15% podwyżki płac dla ciężko poszkodowanych inwalidów wojennych.

Po uchwaleniu budżetu przez Sejm — poszedł on do Senatu. W bieżącym tygodniu obradowała nad nim komisja skarbowa Senatu, która uchwaliła budżetu nie zmieniać, a przyjąć go w sensie uchwalonym przez Sejm. To też o ile plenum Senatu przychyli się do tego budżet nie wróci już do Sejmu a stanie się obowiązującym.

*

W związku z dyskusja nad budżetem warto przyjrzyć się stanowisku zajmowanemu przez nasze mniejszości narodowe, a szczególniej przez żydów. Niemcy, Ukraińcy i Białorusini — wiemy bowiem, iż wielką sympatją do państwa naszego nie grzeszą i każdy w Polsce orjentuje się czego pragną. Lecz żydzi, którzy na każdym kroku manifestują swą lojalność i przywiązanie do państwa, przy ostatniej dyskusji pokazali nam ich posłowie swe prawdziwe oblicze.

Klub żydowski w Sejmie przechodził wewnętrzny kryzys, walczyli z sobą posłowie z Małopolski z posłami z b. zaboru rosyjskiego. W końcu jednak zwyciężyli zwolennicy pos. Grynbauma, syoniści, którzy znani są, iż wszędzie gdzie tylko mogą to szkodzą naszemu państwu.

To też klub żydowski głosował przeciwko budżetowi, gdyż jak pos. Hartglas oświadczył: „Jest rzeczą nie do pomyślenia, aby 28-miljonowe państwo żyło kosztem trzymiljonowej ubogiej, drobnohandlarskiej ludności żydowskiej“.

Oświadczenie to jest zwykłym kłamstwem, bowiem jest wprost przeciwnie. Każdy wie iż żydzi pasożytują na ciele Polski, żyjąc naszym kosztem, a w żadnym wypadku nie przyczyniają się do utrzymania naszego państwa. Gdzie i kiedy mogą to wykręcają się od wszelkich danin państwowych, nie cofając się przed fałszerstwami i oszustwami.

Zresztą oświadczenie to przekreślił sam przywódca żydów w Sejmie, pos. Grynbaum, który oświadczył, iż: „jeśli wstrzymamy się od głosowania, przestaną się z nami liczyć, a raczej nie będą się z nami liczyli nadal. Jeśli wstrzymamy się od głosowania, (przy budżecie), będą sądzić, że położenie nie jest jeszcze najgorsze i że wszystkie nasze narzekania są grubo przesadzone“.

Cóż stąd wynika? Wynika, że żydzi wcale nie wierza w to, co z trybuny sejmowej głosił pos. Hartglas, jakoby ustawodawstwo podatkowe specjalnie w nich było wymierzone; bzdury te opowiadają dlatego, by się wobec zagranicy utrzymać w roli ofiar „nastrojów pogromowych“, lub antysemickich, a społeczeństwo polskie trochę zaskoczyć narzekaniami i steroryzować... Faktycznym zaś motywem, który żydów pcha do głosowania przeciw budżetowi, jest chęć wytargowania nowych koncesyj od rządu. Tylko bowiem wtedy — przekonywał p. Grynbaum kolegów — rząd będzie się z ży-

dami liczył, gdy żydzi zdecydowanie przeciw budżetowi będą głosowali.

Mamy więc do czynienia z prostymi „handelesami“, przybranymi w togę parlamentarzystów. Posłowie ci nie różnią się nic od zacofanych żydów z krakowskiego Kazimierza, warszawskich Nalewek, czy też Sosnowca — celem ich bowiem, to interes. Chcą na państwie jaknajwięcej zarobić, a sam los nic ich nie obchodzi.

Tak też szydło wylazło z worka i sami żydzi przyznali się, iż państwo samo ich nic nie obchodzi. Chcą na nim tylko jaknajlepszy zrobić interes i nadal wywierać swą przewagę nad naszym życiem gospodarczem, nad: handlem, przemysłem, rzemiosłem. To jednak nie wszystko, gdyż ofenzywa ich idzie dalej, nie zadawalają się już tylko kwestjami gospodarczemi, zalewają wszystkie szkoły wyższe w Polsce — pragnąc opanować i rządzić inteligencją, kierować urzędami, wojskiem, jednym słowem całym państwem.

Zamierzenia ich w tym kierunku są całkiem jasne. To też naród polski musi się skupić i podwoić wysiłki w kierunku zwalczania swego zaciętego i bezwzględnego wroga wewnętrznego. Żydzi, którzy z jednej strony zawojowują nasze życie gospodarcze i wciskają się do inteligencji, z drugiej są najzagorzalszymi propagatorami komunizmu — starając się i za pomocą tej zarazy rozsadzić nasz naród. Wysiłki ich skierowane przeciw Polsce muszą być odparowane. Ocknąć się z letargu winni wszyscy, wróg bowiem nie czeka, a jeśli nie pospieszymy się może być już za późno.

Waldemaras bredzi

o wojnie Litwy z Polską.

W Kownie odbył się w ostatnią niedzielę zjazd organizacyjny strzeleckich szaulisów z udziałem 380 przedstawicieli z prowincji. Na zjeździe obecnym był prezydent republiki Smetona, premjer Waldemaras, minister wojny gen. Gaukantas, oraz liczni dygnitarze cywilni i wojskowi. Wygłoszono wiele mów, w których atakowano Polskę i występowano za przyłączeniem Wilna do Litwy.

Premjer Waldemaras wygłosił na zjeździe długą mowę, w której m. in. powiedział: Lista zabitych w walkach o niepodległość Litwy nie jest jeszcze zamkniętą. Listę poległych trzeba będzie uzupełnić nowemi nazwiskami, ponieważ nadejdzie chwila, kiedy Litwa podejmie walkę o niepodległość swoją i odzyskanie Wilna. W ostatnich czasach niemiecka prasa doniosła, że Polska otrzyma wzamian za odstąpienie Pomorza Niemcom, dostęp do morza przez Kłajpedę (?!). Wszelkim usiłowaniom idącym w tym kierunku Litwa musi się przeciwstawić (?) z całą stanowczością i stać w pogotowiu. (?) Gdy Europa zobaczy naród litewski zjednoczony, nie ośmieli się (?) postawić takich żądań. W zakończeniu swej wojowniczej mowy premjer Waldemaras wyraził nadzieję, że przyjdzie chwila, kiedy szaulisi z rozwiniętemi chorągwiami wkroczą do Wilna. (!)

Gen. Gaukantas zabrał z kolei głos i powiedział m. in.: Na sesji Rady Ligi Narodów wielkie państwa chciały zmusić Litwę do zawarcia pokoju z Polską na warunkach, których wypełnienie oznaczałoby całkowite oddanie Litwy pod wpływy Polski. (?) Tego projektu nie zdołano urzeczywistnić i odroczono do wrześniowej sesji Ligi Narodów. W jaki sposób sprawa ta będzie zlikwidowaną, teraz jeszcze niewiadomo. Wielkie państwa wiedzą, (?) iż Litwa nie chce wojny (?) i przelewu krwi, ale naród litewski, zmuszony, (?) bronił będzie swojej niepodległości aż do zwycięstwa.

20-letni Jubileusz Harmonji

Towarzystwa Śpiewu w Mikołowie.

W dniu 2. maja 1928 roku minęło 20 lat od założenia w Mikołowie Tow. Śpiewu „Harmonja“. W dniach 23. i 24. czerwca odbędą się uroczystości jubileuszowe, których program podajemy niżej.

„Harmonja“ jest drugiem z rzędu tow. śpiewu na Śląsku. Myśl założenia towarzystwa wyszła od p. Alfonsa Wycisły, który dnia 2. maja 1908 r. zwołał kilku współpracowników firmy Karola Miarki na posiedzenie do lokalu p. Puchuli (obecnie Jan Kiel) przy ul. Krakowskiej. Zebrało się 20 osób i po krótkiej wymianie zdań założono chór męski pod nazwą „Harmonia“ i przyjęto prowizoryczny statut oraz wybrano zarząd, do którego weszli: Alfons Wycisło jako prezes i dyrygent, Józef Schwedt jako sekretarz i Artur Wardzichowski jako skarbnik i bibljotekarz. Jako członkowie przystąpili: Alfons Wycisło, Robert Wycisło, Jan Kwiatkowski, Józef Schwedt, Artur Wardzichowski, Wacław Śmiekowski, Jan Kleman, Alojzy Borowski, Ludwik Kaleta, Józef Moćko, Andrzej Jadamus, Doleżych, Mayerowicz, Wieczorkiewicz, Wierzyjewski oraz Badura, Konrad, Koloch, Paduch i Śluzala. Ostatnie nie długo jednak w Towarzystwie pozostali. Fakt założenia Towarzystwa przyjęło społeczeństwo polskie na Śląsku z gorącem uznaniem.

Niedługo jednak władze policyjne pozwoliły Towarzystwu cieszyć się swobodnym rozwojem. Bowiem rozpoczęły się szykany ze strony władz skierowane głównie przeciw właścicielom udzielającym lokali dla „Harmonji“, lub zakazującym urządzania imprez. Mimo jednak wszystko towarzystwo przetrwało ciężkie czasy niewoli, krzepiło ducha narodowego, biorąc czynny udział we wszystkich poczynaniach narodowych na Śląsku.

Dziś tow. śpiewu „Harmonja“ doczekało się swego jubileuszu 20-letniego. W niedzielę uczczą je miejscowe towarzystwa jak i ze Śląska całego, życząc dalszej owocnej pracy na niwie narodowej. Do życzeń tych dołącza się również i nasze pismo.

Program uroczystości jubileuszowych jest następujący: w sobotę 23. b. m. o godz. 7 wiecz. koncert orkiestry na rynku. O godz. 8 wiecz. występy chórów, oraz przemówienia. Następnie w sali Hotelu Polskiego uroczysty wieczór ku czci Moniuszki.

W niedzielę 24. b. m.: o godz. 6 rano — pobudka, następnie nabożeństwo, potem pochód na rynek. O godz. 12 zebranie w lokalu p. Rudzkiego, gdzie nastąpi honorowanie założycieli i najstarszych członków towarzystwa. Po obiedzie o godz. 2 min. 30 wymarsz na „Wymyślankę“ gdzie odbędzie się zabawa, poczem wieczorem zabawy na salach p. Kiela i Hotelu Polskiego.

———o———

(:) Wyspa pływająca na Atlantyku.

Rząd amerykański postanowił celem ułatwienia komunikacji transatlantyckiej zbudować na Atlantyku kilka wysp pływających. Przystąpiono już do budowy jednej wyspy (400 m. długości, 130 szerokości i 20 wysokości). Mieścić się będzie na niej hotel, lotnisko, hangar i kilka domów.

VII zjazd śpiewaków
Okręgu mikołowskiego.

W niedzielę dnia 17. czerwca 1928 w Mikołowie odbył się doroczny zjazd śpiewaków. Rano o godz. 8 zebrały się drużyny śpiewacze w ogrodzie Hotelu Polskiego, gdzie odbyła się wspólna próba pieśni zjazdowych, poczem wyruszono w pochodzie do kościoła na nabożeństwo, z orkiestrą na czele. Za orkiestrą szła żeńska drużyna Harcerska, Kat. Tow. Polek, Zw. Górników ze sztandarami, Straż Pożarna, Kolumna Sanitarna, Wydział Okręgu i przedstawiciele Władz, potem koła śpiewacze: Słowiczek — Kostuchna, Echo — Górne Łaziska, Słowik — Ochojec, Jutrzenka — Piotrowice, Im. Sienkiewicza — Mokre, Echo — Śmiłowice, Harmonja — Mikołów, im. Nowowiejskiego — Kamionka, Dzwon — Orzesze. Chór męski — Podlesie, im. Chopina — Górne Łaziska i Lutnia — Mikołów. Pieśni religijne podczas nabożeństwa wykonały wspólne chóry męskie pod batutą P. Stuska.

Po nabożeństwie ruszono pochodem na rynek, gdzie chóry śpiewacze ustawiły się na w tem celu zbudowanej i przystrojonej estradzie. Otwarcia zjazdu dokonał prezes okręgu drh. Ligoń witając obecnych przedstawicieli władz: wicestarostę pow. pszczyńskiego p. dr. Riesa, burmistrza miasta Mikołowa p. Koja, p. posła Karkoszkę, przedstawiciela Zw. Śl. Kół Śpiewaczych p. Kurzawę, oraz przybyłe na zjazd stowarzyszenia i publiczność, wreszcie drużynę śpiewaczą, powitanie zakończył okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej Polski i jej Prezydenta. W imieniu władzy powiatowej witał zjazd p. dr. Ries, w imieniu miasta Mikołowa p. burmistrz Koj.

Następnie odśpiewały wspólne chóry pod batutą dyrygenta okręgu p. Stuska po dwie pieśni na chór mieszany i męski. Odśpiewaniem Roty zakończono I. część zjazdu, poczem nastąpiła przerwa obiadowa.

Popołudniu o godz. 16 rozpoczęto popisy konkursowe w sali Hotelu Polskiego, w których występowało 8 chórów mieszanych i 3 męskie, pozatem chóry męskie śpiewały po dwie pieśni poza konkursem. Jurę zjazdową stanowili pp. prof. Wójcikiewicz, prof. Sachse i Bieniosek, wynik popisów ogłosił wiceprezes związku p. Kowalczyk. Chóry mieszane osiągły punktów: w grupie II. — Harmonja — Mikołów 75, Słowiczek — Kostuchna 51, w grupie III — Echo — Górne Łaziska 56, Jutrzenka — Piotrowice 55, im. Nowowiejskiego — Kamionka 50, Echo — Śmiłowice 42, Sienkiewicz — Mokre 41, Słowik — Ochojec 38, chóry męskie osiągły w grupie II. Lutnia — Mikołów 62, w grupie III. Dzwon — Orzesze 61, im. Chopina — Górne Łaziska 39.

Zjazd zakończono pieśnią: Jeszcze Polska nie zginęła. Udział publiczności w uroczystości na rynku był bardzo liczny, natomiast pierwsze rzędy krzeseł w sali podczas popisów świeciły pustkami.

Wieczorem odbyła się zabawa dla drużyn śpiewaczych, która przy bardzo miłym nastroju przeciągła się do późnej nocy.

(—) Żądania Polaków w Rzeszy.

Związek Polaków w Niemczech wystosował do rządów Rzeszy i Pruskiego memorjał, w którym żąda przyznania mniejszości polskiej w Niemczech w drodze rozporządzenia albo ustawy po jednym mandacie do Reichstagu i Sejmu pruskiego. W uzasadnieniu tych żądań Związek powołuje się na fakt, że na listę polską padło więcej głosów, niż wynosi dzielnik wyborczy, przewidziany ordynacją wyborczą w stosunku do tak zwanych „Splitter Partei“, wobec czego należy się Polakom mandat zarówno do Parlamentu Rzeszy, jak i do Sejmu pruskiego.

(—) Pożyczka inwestycyjna.

Ministerstwo skarbu oznajmia, że w dniach najbliższych rozpocznie się subskrypcja 5 proc. premjowej pożyczki inwestycyjnej. Subskrypcja ma trwać od 25 b. m. do 5. lipca b. r. Pożyczka wynosi, jak wiadomo, 50 000 000 z których 41 miljonów przeznaczone będzie na cele budowlane. Projektowane początkowo, że dnia 25. b. m. odbędzie się pierwsze ciągnienie premji, zostało to jednak przesunięte do października b. r. wobec opozycji poprzedniego komisarza kontroli długów.

(—) Bezrobocie w Polsce.

Na rynkach pracy zaznaczyła się dalsza poprawa, uwydatniając się głównie w spadku liczby zarejestrowanych bezrobotnych o przeszło 17 000 osób. W dniu 5. maja liczba bezrobotnych na terenie całej Polski wynosiła 148 508 (woj. Śląskie 39 413), w dniu zaś 2. czerwca 131 454 (woj. Śląskie 37 249). W dn. 2. czerwca 1927 r. było 172 131 zarejestrowanych bezrobotnych, t. j. o 40 677 czyli o przeszło 30 proc. więcej, niż obecnie.

Wiadomości polityczne.

(—) Przejazd wojska polskiego przez Prusy Wschodnie.

Pisma gdańskie donoszą, że Polska może po raz pierwszy wykorzystać przysługujące jej zgodnie z układem z 21. 4. 1921 r. prawo przewożenia oddziałów wojskowych przez Prusy Wschodnie.

(—) Brytyjskie okręty na Bałtyku.

Na morze Bałtyckie wypłynęła angielska eskadra, licząca 38 okrętów wojennych, pod dowództwem admirała Larkina. Okręty angielskie rozdzieliły się na kilka grup, aby odwiedzić porty morza Bałtyckiego: Helsingfors, Rygę, Libawę, Tallin, Kłajpedę, Gdańsk i Gdynię. W końcu czerwca angielska eskadra wojenna urządza wielkie manewry na morzu Bałtyckiem. Manewry te zdarzają się po raz pierwszy od roku 1914.

(—) Bydgoszcz będzie przyłączona do Pomorza.

W dniu 20. b. m. na posiedzeniu Komisji Administracyjnej rozpatrywano m. in. wniosek Wyzwolenia o przyłączenie pow. Bydgoskiego, Szubińskiego i Wyżyskiego do województwa pomorskiego. Przyłączenie tych powiatów podyktowane jest względami historycznemi, politycznemi i gospodarczemi. Wniosek po dyskusji uchwalono.

TATRY.

Jak potopu świata fale,
Zamrożone w swoim biegu,
Stoją nagie Tatry w śniegu,
By graniczny słup zuchwale.
W. Pol.

Polska posiada zakątki ziemi, o których wielu mało wie a tem mniej zna, ale które za to obcy znają i nimi się zachwycają. Do takich zakątków należą bezsprzecznie Tatry. Spotykamy w nich rokrocznie Francuzów, Niemców, Anglików, Amerykanów, których chyba ciągnie tu nie co innego, jak tylko nieprzeparty urok Tatr.

Ażeby Tatry poznać, nie wystarczy być w Zakopanem, lecz trzeba wejść do wnętrza tej wspaniałej świątyni i podziwiać przepiękne dzieła Stwórcy.

Wincenty Pol, znakomity pisarz polski i miłośnik Tatr, poznawszy ożywczy i uzdrawiający wpływ Tatr zarówno na ciało, wyczerpane całoroczną pracą jak na duszę i myśl, ulegając czarowi Tatr, powiada, że nigdy, przenigdy nie może się oko oswoić z temi pięknościami natury. Wszystko wiecznie jest tutaj nowe i świeże jak oddech tych gór, nowe i świeże jak ich roślinność, nowe i świeże jak mgły i chmury, silne światła i cienie, nowe i świeże jak myśli i uczucia, któremi te widoki w grze nieustannej nawiedzają ducha i nawodzą serca.

Stąd to pochodzi ta owa tęsknota do gór, — stąd to pochodzi owo nigdy wprzód nieznane uczucie silnych wrażeń natury, gdy się wśród nich i pod niemi znajdziemy, — stądto ów żal wkońcu, z którym góry opuszczać przychodzi.

Kto się nie czuł natchniony wśród nich, kto się nie czuł lekkim i bezpiecznym w sobie, gdy tem powietrzem oddychał, kto się z tęsknotą nie rozstał z Tatrami, żywiąc nadzieję, że je jeszcze kiedyś zobaczy, ten nie żył ani wiarą, ani miłością, ani nadzieją.

Widok olbrzymich mas, tak dziwnie oświeconych i ukolorowanych, wprawia umysł w jakieś urocze osłupienie, w jakieś zapomnienie i zadumanie nieznane, bo wszystkie kolory tęczy grają tu w miarę oświecenia, cała dusza żyje w oku, a zaczarowanie to powiększa jeszcze gra ruchomej mgły, widokom tatrzańskim właściwej, która z każdą chwilą krajobraz odmienia i wieczysty szum wód górskich, który duszę, zachwyconą widokiem, w tem zaczarowaniu utrzymuje, i zdaje się, patrząc na ten świat, że się jakiś wielki dramat w naturze odgrywa.

Wszystko jest tu wieczyście spokojne i wieczyście żywe. A kiedy urodzajne równiny nasze są niejako prozą natury, są góry nasze jej poezją. Ta poezja natury wyraża się głównie kontrastem ruchomych mgieł i szumu wód, do niezmiennego spokoju olbrzymich mas.

Tak pełną piersią, tak czystem powietrzem nie oddycha się nigdzie. A cała roślinność, świeża i silna, jest wyrazem tego spotęgowanego życia.

M. P.

Z Województwa Śląskiego.

+ Z Rady Wojewódzkiej.

Rada Wojewódzka uchwaliła na sobotniem posiedzeniu projekt ustawy w sprawie zakupu z funduszów Skarbu Śląskiego 4 statków morskich dla przedsiębiorstwa państwowego „Żegluga Polska". Pozatem uchwaliła Rada projekt noweli do ustawy o zaopatrzeniu emerytalnem funkcjonarjuszów śląskich.

+ Zjazd Okręgowy Z. O. K. Z.

W niedzielę, 24. czerwca odbędzie się w Katowicach w sali „Ermitage" przy ulicy Plebiscytowej 3 zjazd okręgowy Zw. Obrony Kresów Zachodnich Okręgu Śląskiego.

+ Święcenia kapłańskie w Katowicach.

Z rąk J. E. ks. Biskupa Lisieckiego w kościele katedralnym w Katowicach otrzymają 24. b. m. następujący księża diakoni święcenia kapłańskie: Józef Christoph z Krawarza, Hilary Gwóźdź z Piekar Wielk., Leon Haroński z Rudy, Paweł Hojka z Wielk. Piekar, Rudolf Juroszek z Aleksandrowic, Paweł Kita z Ziemnic, Konstanty Niechoj z Nowego Bytomia, Alfons Nowak z Inowrocławia (Pozn.), Franciszek Olma z Hałcnowa, Emil Otawa z Pszowskich Dołów, Karol Pilawa z Lublińca i Paweł Ryś ze Zgonia.

+ Wystawa sztuki w Katowicach.

W środę 20. b. m. została otwarta w hali wystawowej na terenach parku Kościuszki w Katowicach okrężna wystawa malarstwa, rzeźby, grafiki i zdobnictwa, zorganizowana przez Towarzystwo Artystyczne w Warszawie.

Noc Bożego Narodzenia

(Legenda).

—o—

Straszliwa burza, jakiej nie pamiętali najstarsi ludzie, srożyła się w przeddzień Bożego narodzenia. W dali słychać szum potoku, nagle wezbranego, — pieni się ściśniony ostremi ścianami skał, spada z hukiem w otchłań, kotłuje i znowu z ciasnego przesmyku, który sobie od wieków utorował, gwałtownie się wyrywa, pędzi rozszalały, aż nie wypłynie na dolinę, gdzie się rozlewa szerokiem korytem.

Gwałtowny wicher zmiata z wierzchołków gór jednym podmuchem najwspanialsze jodły i rzuca w przepaść. Las cały zda się drżeć przed rozkiełznaną naturą; drzewa się chylą, trzeszczą u samych korzeni, lecz odważnie opierają się nawałnicy. Aż oto wicher uderza z nową siłą, korony drzew jeszcze niżej się chylą, prostują się i chylą się znowu, — słychać złowieszczy trzask... to słabsze uległy przemagającej sile. Nagle zaległa cisza, jak gdyby natura, przelękniona rozpaczliwym krzyżiem upadających drzew, na chwilę się upamiętała. Lecz nie trwało to długo. Wicher zadął z dwojoną siłą — padły nowe ofiary; wspaniałe odwieczne drzewa, wyrwane z korzeniami, kulały się po stromych ścianach gór, łamiąc po drodze drzewka młode, które dotąd w cieniu ich rozłożystych konarów rosły szczęśliwe.

Zdawało się, że wśród tej walki elementów natura sama siebie chce zniszczyć. Z gór spada lawina, wzrasta, potężnieje, zabiera wszystko po drodze, słychać łomot, łoskot, trzask. Biednyś wędrowcze, który nie zdążysz ujść niebezpieczeństwa!

„O Panno święta, Matko Zbawiciela, który stał się człowiekiem dla naszego zbawienia, jeżeli Ty opuścisz biednego wędrowca, nie pospieszysz mu z pomocą, nie wyrwiesz go od niechybnej śmierci, któż go wybawi?"

* *
*

Wysoko na skale sterczy chateczka, przyczepiona jak gniazdko jaskółcze. Jest to mieszkanie gajowego. Przy dogorywającym na kominku płomieniu siedzi dwoje pacholąt; starszy liczy zaledwie sześć latek — a są sami.

Ojciec poszedł do lasu nazbierać chrustu, aby było czem ogrzać izdebkę i przy wesołem ogieniaszku pobawić się z dziatkami, bo nad kochane dziateczki nic więcej na tym świecie nie posiadał.

Biedactwa zostały w domu same, pełne trwogi i niepokoju

Wicher huczał tak gwałtownie, że wstrząsał całą chatą; skuleni ze strachu chłopcy nic podobnego w życiu swojem jeszcze nie słyszeli. A gdy przypadkiem wyjrzeli oknem, strach ich ogarniał niewymowny — tak cała natura była w poruszeniu.

Już wicher porwał młodą jodłę, którą z ojcem razem o kilkanaście kroków od chaty zasadzili, pielęgnowali, codziennie świeżą wodą podlewali, aby prędzej rosła... już jej nie było.

Coraz to więcej się ściemniało, burza nie ustawała. Przed ich oczami przesuwały się obrazy z bajek, jakie im ojciec w wolnych chwilach opowiadał: o żarłocznych wilkach, oczekujących pierwszej lepszej sposobności,

+ Skazanie defraudanta.

Sąd powiatowy w Katowicach skazał na półtora roku więzienia bez zaliczenia aresztu śledczego, byłego sekretarza dyrekcji kolejowej w Katowicach Fr. Laszczaka, za sprzeniewierzenie 13 500 zł. pieniędzy skarbowych, oraz 5300 zł. ze składek zebranych przez kolejarzy na powodzian w Małopolsce Wschodniej.

+ Zjazd Straży pożarnych.

Walne zgromadzenie Wojew. Zw. Straży Pożarnych w Katowicach odbędzie się w dniach od 8.—10. września b. r. Jednocześnie odbędą się wojew. zawody straży pożarnych o mistrzostwo Śląska. Będą rozdane nagrody przechodnie, ufundowane przez Śl. Urząd Wojew., Główn. Zw. Straży Pożarnych, zarząd Zw. Wojew. Straży Pożarnych i inne. Zjazd ten odbędzie się łącznie z uroczystością jubileuszu 25-lecia istnienia zawodowej straży pożarnej miejskiej w Katowicach.

+ Tramwaj Katowice—Sosnowiec.

Prawdopodobnie około 15. lipca r. b. Katowice otrzymają bezpośrednie połączenie tramwajowe z Zagłębiem Dąbrowskiem, gdzie od stycznia r. b. ruch tramwajowy na przestrzeni Sosnowiec — Będzin — Dąbrowa Górnicza został zaprowadzony.

Z Mikołowa i okolicy.

— Budowa stadjonu w Mikołowie.

Komitet Miejski W. F. i P. W. przystąpił do budowy stadjonu w Mikołowie na terenie pomiędzy Wymyślanką a fabryką Koetza. Obecnie prowadzi się roboty ziemne, przy których narazie zatrudniono 30 robotników. W miarę postępowania robót zwiększy się zapotrzebowanie na siły robocze.

— Osobiste.

Jak się dowiadujemy p. Czesława Marja Hermanówna ukończyła w dniu 11. czerwca b. r. Gimnazjum Humanistyczne S. S. Urszulanek w Krakowie — otrzymując świadectwo dojrzałości.

— Zawody strzeleckie w Mikołowie.

W sobotę 23. b. m. odbędą się zawody strzeleckie z broni małokalibrowej dla hufca gimn. na strzelnicy Bractwa Strzeleckiego w Mikołowie. Początek o godz. 8 min. 30.

W piątek dnia 29. b. m. 28 r. odbędą się zawody strzeleckie dla członków P. W. w wieku przedpoborowem. Każdy oddział p. w. wystawia zespół 6 zawodników. Do rozegrania jest nagroda wędrowna — zegar „Omega“, którą otrzyma najlepszy zespół w strzelaniu. Oprócz tego będą nagrody dla najlepszych strzelców. Nagrodę wędrowną można oglądać w oknie Kadry Instruktorskiej. Początek zawodów o godzinie 12.

— Egzamina wstępne do kl. I. i klas wyższ. w Państw. Gimn. w Mikołowie.

Egzamina wstępne do kl. I. i klas wyższych odbędą się w poniedziałek, dnia 25. b. m. Początek o godz. 8.30 rano. Przed rozpoczęciem winien każdy uczeń przedłożyć ostatnie świadectwo szkolne, metrykę urodzenia oraz poświadczenie szczepienia ospy. Wpisowe wynosi od ucznia 3 zł.

— Egzamina wstępne do gimn. żeńsk.

Egzamina wstępne do kl. I. miejskiego gimnazjum żeńskiego w Mikołowie (wydział matematyczno-przyrodniczy) z pełnemi prawami szkół państwowych rozpoczynają się dnia 25. czerwca o godzinie 8 rano. Egzamina do klas II. — VI odbędą się dnia 30. czerwca o godzinie 8 rano.

— Wycieczka w Tatry z Mikołowa.

W pierwszych dniach lipca b. r. urządza Oddział Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Mikołowie wycieczkę w Tatry. W projekcie przejście przez Przełęcz „Polski Grzebień“, (2208 m.) w Wysokich Tatrach — (znana tak od czasów, gdy biegła tędy przedrozbiorowa granica Polski i Węgier) — na Czeską stronę Tatr do Smo-

---

ażeby się rzucić na swą ofiarę i zawlec do jamy.

Gdyby tak wilk ich napadł! Gdyby wiatr zwiał ich biedną chatkę, w której mają jakie takie schronienie, i wyrzucił ich na śnieg, na mróz!

O jakiż strach nimi miotał — byli tylko sami!

„O Panno święta, Matko Zbawiciela, jeżeli nie uśmierzysz wichru, nie odwrócisz żarłocznego wilka, któż ich przed niebezpieczeństwem obroni?“

* * *

Skuleni w kąciku, przypatrywali się gasnącemu na kominku ogniowi; podniecić go nie było już czem — drwalnik pusty... I któżby odważył się w czasie takiej burzy wyjść? Ale ojciec niedługo wrócić musi. Poszedł do lasu nazbierać drzewa, — wróci napewno, bo jest dorosły, silny, zna wszystkie ścieżki, potrafi oprzeć się nawałnicy, wróci do swoich dzieci. I już w duchu cieszą się na jego przybycie; sposobią się, jakby go przywitać i podziękować, iż o nich pamiętał. Widzą go idącego ścieżką, pewnego siebie; a choć burza szaleje, idzie nieustraszony; na plecach niesie sporo drzewa, aby starczyło na święta, a choć to ciężar wielki, zdąża do domu krokiem pewnym, jak gdyby nic nie niósł.

Obydwaj chłopczyki myśleli o ojcu, że go niedługo przywitają; myśleli też o wielu innych rzeczach. Nagle dawne wspomnienie ścisnęło ich serduszka, oczka zaszły łzami a niewinne, czyste czółka pokrył smutek.

Było to właśnie rok temu na wiosnę. Do ich chaty przyszło kilku ludzi o złowrogim wyrazie twarzy, wzięli ich matkę, włożyli w skrzynkę zbitą z desek jodłowych, w której musiało jej być bardzo ciasno, bardzo niewygodnie... i wynieśli ją. Od tego czasu już jej nie ujrzeli... Często pytali ojca o matkę, prosili, by im ją wrócił; ale ojciec nie odpowiadał, utarł tylko ukradkiem spracowaną ręką łzy, głębokie westchnienie wyrwało mu się z piersi i popadał w większy jeszcze smutek.

Powiedział im, że udała się w daleką podróż, że już nie wróci, ale że ją zobaczą jeszcze w pięknym stroju, z koroną na głowie — i wtenczas już zostanie z nimi na zawsze.

Pewnego razu ubrał ich ojciec w odświętne ubranka i poszedł z nimi do miasta, gdzie jest duży kościół, wspaniale oświetlony.

Za kościołem był duży plac ogrodzony płotem. Tam ich ojciec zaprowadził i kazał uklęknąć przed drewnianym krzyżem. Starszy już umiał składać wyrazy i przeczytał imię i nazwisko matki. W głowie jego powstało podejrzenie, że owi ludzie o strasznym wyglądzie, którzy matkę jego zabrali, pewnie ją tu przechowali i trzymają w niewoli. W niewinności swej prosili obydwaj chłopcy Boga, aby matkę ich jak najprędzej uwolnił i pozwolił im być z nią razem.

Zimny dreszcz przeszedł po ich członkach, a nie mogli się rozgrzać, bo ogień już wygasł. Przytuleni jeden do drugiego, drżąc od zimna, prosili małego Jezusinka, położonego w żłobie, aby im wrócił matkę, której tak długo oczekują; w myśli ich powstał obraz stajenki betleemskiej i ujrzeli Matkę Boską, schyloną nad żłóbkiem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

kowca (Szmeksu). Następnie — o ile pogoda dopisze, nastąpi zwiedzenie przepięknych Jaskiń Bielskich, olbrzymich grot stalaktytowych, długości około 3200 m. w Tatrach Bielskich. Wycieczka nie nasuwa zbytnich trudności do pokonania, wymaga jedynie systematycznego zaprawiania się do wypraw górskich. Wycieczka ta obliczona jest na 5 do 6 dni. Koszty utrzymania wyniosą przeciętnie 7 zł. dziennie, o zniżkę kolejową Towarzystwo się postara. Bliższych informacyj udzielają nacz. sekr. sąd. p. Piórko i kier. banku ludowego p. Kurzak w Mikołowie. W wycieczce mogą brać udział tak członkowie Towarzystwa jak i goście. Zgłoszenia przyjmują powyżsi do 28. czerwca 1928 r.

— Ze Zw. Strzeleckiego w Mikołowie.

Związek Strzelecki Oddział w Mikołowie urządził w sobotę, 16. czerwca wiecz. wycieczkę do Tych, celem zwiedzenia urządzenia tamtejszego Browaru Obywatelskiego, na co się Dyrekcja Browaru zgodziła. Na wycieczkę wyruszyło około 30 członków, oraz kilku strzelców z oddziału Bujakowa, z muzyką na czele (kilku mandolinistów) o godz. 5 wiecz do Tych; o godz. 6.45 przybyło na miejsce, gdzie się z luźno przybyłemi grupkami połączono, tak, że liczba uczestników wzrosła do 60. Chociaż się już nikt z uczestników o tak spóźnionej porze zwiedzenia browaru nie spodziewał, mieliśmy jednak sposobność, dzięki uprzejmości kilku urzędników, nieomal całe urządzenie (coprawda już nieczynne) zwiedzić, za co Związek z tego miejsca Szan. Dyrekcji jak i nadmienionym urzędnikom serdecznie dziękuje. Przy zwiedzaniu podziwiano nadzwyczajną czystość wszystkich ubikacyj i przyrządów co się wszystkim podobało. Po zwiedzeniu browaru wstąpiono do Kasyna Browaru Obywatelskiego, gdzie się przy muzyce ochoczo bawiono. Tylko niechętnie opuszczali ostatni uczestnicy Tychy, gdzie kilka godzin tak mile i wesoło spędzono. mm.

— Kiedy zacznie rok szkolny.

Ministerstwo Oświaty zarządziło okólnikiem do wszystkich Kuratorjów okręgu szkolnego, ażeby nowy rok szkolny rozpoczął się w szkolnictwie powszechnem i średniem najpóźniej dnia 3. września.

— Wiek dzieci w szkołach.

Ministerstwo Oświaty i Wyznań Religijnych wydaje okólnik do wszystkich okręgów szkolnych w sprawie wieku dzieci w szkolnictwie średniem prywatnem. Kuratorja mają przestrzegać, by szkoły średnie prywatne tak jak i szkoły państwowe nie przyjmowały do nauki dzieci w wieku niższym od lat siedmiu.

— Powiększenie się rodziny żubrów.

Onegdaj przybyło na świat cielę rodziny żubrów w lasach pszczyńskich. Obecnie rodzina składa się z dwóch starszych samców, jednej starszej krowy, młodego żubra 3-letniego, dwuletniej jałowicy i nowo-narodzonego cielęcia, którego płci jeszcze nie zdołano oznaczyć. W każdym razie rodzina naszych żubrów powiększa się powoli.

Polityka zagraniczna.

(+) Jubileusz króla Szwecji.

Król Szwecji Gustaw V. obchodził obecnie swój 70-letni jubileusz urodzin, obchodzony uroczyście przez całą Szwecję, w związku z tym król przyjął na audjencji p. Stefana Przeździeckiego z M. S. Z. w Warszawie, który przybył do Szwecji w misji specjalnej dla wręczenia królowi wielkiego krzyża Orderu Orła Białego. Po wręczeniu orderu, król zatrzymał p. Przeździeckiego na śniadaniu.

(+) Zabójstwo w parlamencie jugosłowiańskim.

W środę 20. b. m. przyszło na posiedzeniu skupczyny do burzliwych awantur. Poseł partji radykalnej Raczicz strzelił z rewolweru do posła partji Radicza (Chorwacka Partja Chłopska) Pawła Radicza, synowca przywódcy partji Stefana Radicza i zabił go na miejscu. Dwaj inni posłowie chorwackiej partji chłopskiej dr. Perner i dr. Basariczek odnieśli ciężkie rany. Według doniesień dzienników sprawca dzisiejszego zamachu w skupczynie poseł Raczicz, członek stronnictwa radykalnego znany był jako jeden z największych krzykaczy i brał żywy udział w burzliwych zajściach ostatniego posiedzenia, obrzucając najostrzejszemi wyzwiskami Stefana Radicza i jego zwolenników.

Późniejsze wiadomości podają, że zabici zostali strzałami w Skupczynie następujący posłowie: Dżura, Bassariczek i Paweł Radicz. Czterej inni odnieśli rany. W związku z tem incydentem odbyło się dziś posiedzenie rady min., na którem postanowiono wszcząć natychmiast śledztwo oraz zadecydowano, że pogrzeb ofiar odbędzie się na koszt państwa. Wypadek ten wywarł w całej Jugosławji wstrząsające wrażenie.

Wesoły kącik.

W sądzie.

Sędzia: — Za policzek zapłaci pan 10 zł. do kasy ubogich.

Skarżący: — Co, do kasy ubogich? Czy kasa ubogich dostała policzek, czy ja?

—o—

Delikatność.

Młody mąż: — Co płakałaś duszko?

Żona łkając: — Tak.

Mąż: — Dlaczegoż to?

Żona: — Tego nie mogę ci powiedzieć.

Mąż: — Nie możesz?

Żona: — Nie mogę, bo ty pewnie będziesz uważał, że to za drogo.

—o—

Biedny farmer.

Farmer amerykański: Farma moja jest licha, wyżyć z niej nie można.

Gość: Więc jak się pan urządza?

Farmer: Widzi pan tego parobka? On pracuje za mnie, lecz farma jest zalicha, abym mógł wypłacać mu zarobek. Wobec tego pewnego dnia zafantuje mi całą farmę. Wtedy ja będę pracował u niego, aż ją znów odzyskam. I tak ciągle wkółko, inaczej wyżyć tu nie można.

—o—

Niema strachu.

— Panie Paskuda! Pali się pańskie kino.

— Nic mię to nie obchodzi.

— Do licha! Przecie w kinie siedzi żona pana!

— Niema strachu! Kino jest ubezpieczone.

Programy radjowe.

Niedziela 24. 6.

10.30 — Transmisja nabożeństwa z klasztoru OO. Franciszkanów w Panewnikach-Ligocie, 12.00 — Sygnał czasu, 16.00 — Odczyt, 16.20 — Pogadanka, 16.40 — Odczyt, 17.00 — Koncert popularny, 18.30 — Rozmaitości, 19.10 — Audycja, 19.35 — Odczyt, 20.15 — Transmisja koncertu wiecz. z Warszawy, 22.00 — Sygnał czasu, 22.30 — Transmisja muzyki tanecznej.

Poniedziałek 25. 6.

17.00 — Komunikaty. 17.20 — Wykład historji Polski, 17.45 — Transmisja muzyki tanecznej, 18.55 — Lektura w jzżyku franc., 19.15 — Rozmaitości, 19.35 — Wykład, 20.00 — Odczyt, 20.30 — Transmisja z Warszawy konc. międzynar., 22.00 — Sygnał czasu.

Wtorek 26. 6.

17.00 — Komunikaty, 17.20 — Wykład jęz. polsk., 17.45 — Transmisja konc. kameralnego z Warszawy, 18.40 — Komunikat, 18.55 — Rozmaitości, 19.20 — Transmisja z Teatru Polsk. w Katowicach, 22.00 — Sygnał czasu.

Środa 27. 6.

17.00 — Komunikaty, 17.20 — Odczyt, 17.45 — Transmisja z Krakowa, program dla młodzieży, 18.15 — Transmisja konc. popołud. z Warszawy, 18.55 — Pogadanka, 19.25 — Rozmaitości, 19.45 — Wykład w jęz. franc., 20.30 — Konc. wiecz.

Czwartek 28. 6.

17.00 — Komunikaty, 17.20 — Skrzynka pocztowa, 17.45 — Audycja, 18.55 — Lektura w jęz. ang., 19.15 — Rozmaitości, 19.35 — Odczyt, 20.15 — Transmisja konc. wiecz. z Warszawy, 22.00 — Sygnał czasu.

Piątek 29. 6.

10.00 — Transmisja naboż. z kośc. par. w Now. Bytomiu z okazji poświęc. organów, 12.00 — Sygnał czasu, 15.20 — Odczyt religijny, 15.40 — Odczyt ogrodn., 16.00 — Odczyt roln., 16.30 — Transm. z kośc. par. w Now. Byt., 18.45 — Rozmaitości, 19.10 — Odczyty, 20.00 — Komunikaty, 20.15 — Koncert wieczorny z Warszawy, 22.00 — Sygnał czasu, 22.30 — Skrzynka pocztowa w jęz. franc.

Sobota 30. 6.

17.00 — Komunikaty, 17.20 — Odczyt, 17.45 — Transm. z Krak., progr. dla najmłodszych, 18.55 — Skrzynka pocztowa, 19.15 — Rozmaitości, 19.35 — Odczyt, 20.15 — Audycja literacka, 22.00 — Sygnał czasu, 22.30 — Transmisja muzyki tanecznej.

Nakładem i drukiem K. Miarki, Sp. Wyd. z ogr. por. w Mikołowie. — Redaktor odpow. Mieczysław Łączkowski w Katowicach.

Ogłoszenia Magistratu miasta Mikołowa.

Ogłoszenie.

Dnia 3. czerwca 1928 r. w tut. mieście zgubił p. Paweł Lehnert z Nowego-Bytomia ul. 3. Maja nr. 6 swój płaszcz letni (brunatny) dobrze utrzymany, podszewka kratkowana, pod prawą kieszenią kawałek rozpruta.

Znaleziony płaszcz uprasza się oddać w biurze policji miejskiej na Magistracie — pokój — nr. 12.

Ogłoszenie.

Dnia 10. czerwca r. b. w tut. mieście zgubiła p. Jadwiga Hosmanowa, z Załęża pow. Katowice (kopalnia Kleofas) jedną torebkę damską — czarną — w której znajdowało się 10 zł. i 3 marki niemieckie w gotówce, oraz kartę cyrkulacyjną wystawioną na jej nazwisko.

Znalezione rzeczy uprasza się oddać w biurze policji miejskiej na Magistracie — pokój — nr. 12.

Również do odebrania jest na tut. Komisarjacie Policji Wojewódzkiej 1 trzewik męski, półbutek, koloru brunatnego.

Rzeczy znalezione.

W tutejszem biurze policji miejskiej na Magistracie — pokój nr. 12 jest do odebrania 1 parasolka.

Właściciel tejże zechce się zgłosić w wyżej wymienionym urzędzie.

Na zasadzie § 3 ustawy z dnia 4. 8. 1914 r. (Dz. U. Rz. str. 339) w brzmieniu rozporządzenia z dnia 29. 10. 1914 r. (Dz. U. Rz. str. 458) łącznie z rozporządzeniem wykonawczem z dnia 4. 8. 1914 i zarządzeniem Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego z dnia 6. maja 1925 r. (L. Ph. 5/44) ustala się na obwód miasta Mikołowa następujące ceny maksymalne aż do odwołania:

Towary spożywcze: mąka pszenna 60% ½ kg. 0,45 zł., mąka żytnia 70% ½ kg. 0,40 zł., ½ kg. chleba razowego 0, 32 zł., ½ kg. chleba z 65% mąki żytniej 0,39 zł.

Ceny targowe, sklepowe z wyłączeniem sklepów delikatesowych, specjalnych i dla straganów ulicznych: ziemniaki ½ kg. 0,07 zł., ziemniaki 50 kg. 6,00 zł., cebula I. gatunku ½ kg. 0,35 zł., cebula II. gatunku ½ kg. 0,30 zł.

Mleko, masło, jaja: masło deserowe na targu najlepsze ½ kg. 3,10 zł., masło wiejskie na targu ½ kg. 2,60 zł., masło do gotowania na targu ½ kg. 2,00 zł., smalec amerykański ½ kg. 1,60 zł., jaja średnie sztuka 0,14 zł., jaja wyborowe duże na targu sztuka 0,16 zł.

Powyższe ceny obowiązują od dnia 21. czerwca 1928 r. i są maksymalne, których absolutnie nie wolno przekraczać.

Ceny z dnia 14. czerwca r. b. znosi się.

—o—

Przekroczenie powyższych cen maksymalnych będzie na podstawie § 9 ustawy z dnia 8. maja 1918 r. (Dz. U. Rz. str. 395) karane aresztem i grzywną pieniężną. Oprócz tego będzie w myśl ustawy z dnia 23. IX. 1915 r. (Dz. U. Rz. str. 603) oraz w myśl ustawy z dnia 27. XI. 1919 r. (Dz. U. Rz. str. 1909) odebrane uprawnienie do wykonania handlu.

Mikołów, d. 21. czerwca 1928 r.

Magistrat,
(—) Koj, burmistrz.

Magistrat miasta Mikołowa rozpisuje niniejszem pisemny

PRZETARG PUBLICZNY

na wykonanie kanalizacji części rowu szosowego (ca. 220 mb.) przy szosie Krakowskiej w obrębie miasta, oraz na dostawę wszystkich potrzebnych do powyższej roboty materjałów.

Oferty wraz z ogólnemi i szczególnemi warunkami, które będą stanowiły integralną część umowy, podpisane przez oferentów, należy wnosić do Magistratu w Mikołowie w kopertach zapieczętowanych z napisem: Przetarg na wykonanie kanalizacji części ulicy Krakowskiej w Mikołowie“

do dnia 27. czerwca b. r. godziny 11 w południe,

w którym to dniu i godzinie w sali posiedzeń Magistratu nastąpi otwarcie ich w obecności ew. przybyłych oferentów lub ich zastępców.

Magistrat zastrzega sobie, bez względu na wysokość ofert prawo wolnego wyboru oferenta, i prawo unieważnienia przetargu bez podania powodu.

Do ofert należy dołączyć kwit „Kasy Miejskiej“ na złożone wadjum w wysokości 5% oferowanej sumy w gotówce, papierach państwowych lub też gwarancji bankowej. Oferent, któremu się przydzieli wykonanie pracy i dostaw a który odmówi podpisu umowy, traci złożone wadjum na rzecz miasta Mikołowa.

Warunki ogólne i szczegółowe, rysunki i ślepy kosztorys są do przejrzenia w Miejskim Urzędzie Budowlanym ratusz pokój nr. 8 lub za opłatą 6 (sześć) złotych tamże do nabycia.

Mikołów, d. 16. czerwca 1928 r.

Magistrat,
(—) Koj, burmistrz.